



Papież pełnego zawierzenia Maryi

Ks. Bogusław Drożdż¹

Piękne przez wierność i wielce zróżnicowane przez doświadczenia życie papieża Jana Pawła II, następnie jego beatyfikacja i kanonizacja w tak krótkim czasie, nadto nieprzerwane aż do dzisiaj, wzmożone odnoszenie się ogromnej liczby chrześcijan do jego papieskiego dziedzictwa każe poszukiwać źródeł „fenomenalnej” osobowości tego świętego człowieka.

Tak dostojnie, jakby malując teologicznym pędzlem, wyłania się następujący obraz. Oto papież Jan Paweł II, będąc pośród nas, stojąc na czele Kościoła, wiedział, że krzyż Chrystusa przynosi zbawienie. Powierzając się Maryi całkowicie: *Totus Tuus*, w Niej upatrywał Nauczycielkę tego Chrystusowego krzyża. Wiedział, że Maryja pomoże wnikać mu w misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Papież dobrze przyswoił sobie prawdę, że oddanie się Maryi, która najpełniej prowadzi do Chrystusa i konsekwentnie do zrozumienia Kościoła, jest niezawodne i pewne. Wiedział również, że ta droga będzie jego drogą krzyżową. Łącząc swą papieską drogę krzyżową z Drogą Krzyżową Zbawiciela, otworzył na nowo całemu światu księgę częściowo pozapominanych już klejnotów: choroby i niedołęstwa, nędzy i bólu, niedoli i cierpienia oraz samotności i umierania. Jednocześnie przez wartość tych klejnotów pokazał cenę ludzkiego wyzwolenia spod wszelkiej fałszywej ideologii, spod niegodnych człowieczeństwa struktur społecznych, gospodarczych i politycznych, a przede wszystkim spod największej niewoli – niewoli grzechu i szatana.

¹ Ks. dr hab. Bogusław Drożdż, prof. PWT we Wrocławiu. Kierownik Katedry Nowej Ewangelizacji PWT, redaktor naczelny kwartalnika „Społeczeństwo” oraz redaktor naczelny Legnickich Studiów Teologiczno-Historycznych „Perspectiva”.

Ojciec Święty Jan Paweł II mistycznie złączył się z Chrystusem i wraz z Nim niósł krzyż wyzwalający człowieka i cały świat z niewoli. Tym samym zapowiedział, że dotychczasowe i przyszłe cierpienia ludzkości winny otwierać się na tajemnicę Chrystusowego krzyża, aby człowiek nie zatracił nadziei i aby wiara w miłość i miłosierdzie oraz w solidarność i dialog nigdy nie straciły swego blasku. Święty Papież, poddając się woli Bożej we wszystkim, przyjął brzemień Kościoła, Chrystusowego włodarstwa. Wraz z Chrystusem umęczonym i ukrzyżowanym za grzechy, Jego namiestnik na ziemi, z modlitewnym zrozumieniem, dobrowolnie otworzył się na mękę dźwigania papieskiego krzyża. Zbawiciel świata zaprosił Jana Pawła II do tego dźwigania, a on – Papież Męczennik – Chrystusowi nie odmówił. Taki obraz. Cóż dodać?

A jednak dodajmy. Pójdźmy jedną drogą, głęboko charakterystyczną dla Wielkiego Papieża Polaka. Zwróćmy uwagę na jego pobożność maryjną, która tak obficie wylewa się z jego papieskiego nauczania.

Matka naszego zawierzenia

Już w pierwszej swej encyklice św. Jan Paweł II odwołał się do Maryi Matki Kościoła. W *Redemptor hominis*, w ostatnim punkcie swej programowej encykliki, zatytułowanym *Matka naszego zawierzenia*, Papież zawarł swoje głęboko osobiste przekonanie o niepośledniej roli Matki Maryi. Czytamy, co następuje: „Jeśli bowiem na tym trudnym i odpowiedzialnym etapie dziejów Kościoła i ludzkości widzimy szczególną potrzebę zwrócenia się do Chrystusa, który jest Panem swojego Kościoła i Panem dziejów człowieka poprzez Tajemnicę Odkupienia – to zdaje się nam, że nikt inny tak jak Ona nie potrafi nas wprowadzić w Boski i ludzki zarazem wymiar tej tajemnicy. Nikt tak jak Maryja nie został wprowadzony w nią przez Boga samego. Na tym polega wyjątkowy charakter Łaski Bożego Macierzyństwa. Macierzyństwo to nie tylko jest jedyną i niepowtarzalną w dziejach rodu ludzkiego godnością, ale także jedynym co do swej



głębi i co do swego zasięgu uczestnictwem w Boskim planie zbawienia człowieka przez Tajemnicę Odkupienia”².

Decydując się skomentować powyższy tekst, dajmy się ponieść pewnej refleksji. Czyż Najświętsza Maryja Panna nie cieszy się przeogromną liczbą tytułów, które podkreślają Jej godność i udział w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa? Pośród nich jeden wydaje się być charakterystyczny, można powiedzieć jakby „techniczny”. Otóż Maryi można przypisać rolę najprzedniejszej „Tłumaczki”. W tym kontekście pytamy, co Matka Najświętsza tłumaczy? Jest prawdą, że tłumacz przekłada słowa i zadania z jednego języka na drugi. Tym sposobem obie strony mogą się porozumieć, mimo występujących różnic językowych. Co zatem tłumaczy Maryja?

Maryja jest znawcą Bożych tajemnic, które wprost odnajdują całkowite wyjaśnienie w Jej Synu, Jezusie Chrystusie. Ona jako „pełna łaski” poznała zamysł Boga względem człowieka i całego stworzenia. Ona również wie, co kryje się w człowieku. Wie, jakie są w nim tęsknoty i pragnienia. Wie także, co go ogranicza i cofa. Jako Niepokalanie Poczęta dobrze rozumie i boleje nad grzesznym stanem każdego dziecka Bożego. Tłumacząc tak bardzo oddalone od siebie rzeczywistości: boską i ludzką, Matka Boża kładzie je na Ołtarzu-Krzyżu Jedynego Kapłana, Jezusa Chrystusa.

W tym tłumaczeniu zauważamy charakterystyczne specjalizacje. Są one pełne niedościgłej macierzyńskości; obfitują w pocieszenie, które rozpromienia ludzkie boleści; ujawniają również morze wsparcia w niebosięźnych realizacjach.

Maryjo Matko, Tłumaczko prawdziwego życia, bądź z nami w naszych sprawach, aby one mogły stać się sprawami Twojego Syna. Cierpliwie tłumacz nam nasze zawile drogi, aby stawały się prostymi; weź nas w swoje ręce i oddaj nas Bogu.

Maryjo, Nauczycielko języków, nie zniechęcaj się brakiem naszych postępów, wszak Twój Syn, a nasz Pan jest

² Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis* (4.03.1979) 22.

Słowem, które w sobie samym wytłumaczyło wszystko ku chwale Niebieskiego Ojca.

Matczyne: „Zróbcie wszystko...”

Pośród różańcowych tajemnic światła, dodanych przez św. Jana Pawła II, znajduje się tajemnica mówiąca o objawieniu się Jezusa swoim uczniom na weselu w Kanie Galilejskiej. Znak przemienienia wody w wino, dzięki interwencji Maryi, otwiera serca uczniów na wiarę w Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza. Spójrzmy oczami wiary, ale i rozumu na trzy encykliki społeczne św. Jana Pawła II, które bardzo dobrze korespondują z tą tajemnicą różańcową.

Z atmosfery ewangelicznej sceny opisującej wesele w Kanie Galilejskiej wydobądźmy słowa, które wypowieda Maryja do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam [Jezus] powie” (J 2,5). Odnieśmy to wezwanie do kultury życia społecznego, inaczej mówiąc – do kwestii społecznej. Jak i co robić w życiu indywidualnym i wspólnym? Św. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* podpowie, że praca ludzka jest kluczem, metodą, stosownym sposobem rozwiązywania wszelkich spraw społecznych. Papież uznaje także pierwszeństwo pracy przed kapitałem, jak i to, że koncepcja pracy ściśle wynika z teorii człowieka.

Światłem dla kształtowania życia społecznego są także pouczenia o potrzebie praktykowania międzyludzkiej solidarności, i to w skali najszerzej, czyli globalnej. Encyklika *Sollicitudo rei socialis* pokazuje struktury i mechanizmy zła, które rządzą światem. Są one owocem złej pracy człowieka. Lekarstwem na te społeczne struktury zła jest solidaryzowanie się w celu realizowania wspólnych wartości, a nie w celu łamania podstawowych praw ludzkich. Ludziom potrzeba solidarnego uczestnictwa, aby nie skazać siebie na alienację z przestrzeni własnej godności oraz z przestrzeni społeczeństwa, a nade wszystko z przestrzeni samego Boga. O tej alienacji Papież Społecznik pisze w encyklice *Centesimus annus*: „Wyobcowany jest zatem taki człowiek, który nie chce wyjść poza siebie, uczynić



z siebie daru ani stworzyć autentycznej wspólnoty, dążącej ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu, którym jest Bóg. Wyobcowane jest społeczeństwo, które poprzez formy społecznej organizacji, produkcji i konsumpcji utrudnia zarówno realizację tego daru, jak i budowanie tej międzyludzkiej solidarności³.

W istocie kwestia społeczna jest kwestią kulturową, a jądrem tej ostatniej jest zmysł moralny, którego podłożem i wypełnieniem jest zmysł religijny „odbierający” światło Bożej mądrości. Encykliki papieskie jak optyczne soczewki właśnie to światło skupiają i dają umysłowy klimat dla rozumienia i rozróżniania. Dają także motywację dla chcenia i działania. Matczyne „Zróbcie wszystko...”, wypowiedziane w Kanie podczas weselnej radości dwa tysiące lat temu i brzmiące do dnia dzisiejszego, jest jak źródło, z którego wychodzi światło nauki społecznej, formułując filozoficzną i teologiczną teorię pracy, zanurzoną w jej humanistycznych i historycznych wymiarach.

Gwiazda nowej ewangelizacji

W encyklice papieskiej *Redemptoris Mater* o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła odnajdujemy tekst, który znamionuje głęboko wryte w papieskie serce św. Jana Pawła II przekonanie o niepośledniej roli Matki Bożej w całościowym posłannictwie Kościoła. Autor encykliki, mówiąc o Bogarodzicy jako już eschatologicznym wypełnieniu Kościoła, stwierdza, że „Maryja nie przestaje być «Gwiazdą przewodnią» (*Maris Stella*) dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę. Jeżeli wznoszą oni ku Niej oczy na różnych miejscach ziemskiego bytowania, to dlatego że «zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierwotnym między wielu braćmi (Rz 8,29) – a także dlatego, że «w zrodzeniu i wychowaniu» tychże braci i sióstr Maryja «współdziała swą macierzyńską miłością»⁴.

³ Jan Paweł II. *Encyklika Centesimus annus* (2.05.1991) p. 41.

⁴ Tenże. *Encyklika Redemptoris Mater o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła* (25.03.1987) p. 6; zob. Sobór

Matka Boża jest ze swoim Kościołem. Jest najpiękniejszą częścią tego pielgrzymującego Kościoła, którego znamennym rysem jest wiara – wiara, która, jak to wspomniałem i to we wszystkich swych treściowych odsłonach ukazuje *Katechizm Kościoła katolickiego*, jest i ma być wyznawana, celebrowana, przeżywana i przemodlona. Maryja jest „[...] wzorem macierzyńskiej miłości, jaka powinna ożywiać wszystkich tych, którzy w dziele misyjnego apostołstwa Kościoła współpracują nad odradzaniem człowieka”⁵.

Maryja towarzyszy swoim dzieciom na drogach wiary. Pielgrzymuje wraz z nimi. Święty Papież bardzo dobrze to widział. Wiedział, że Jej obecność w misji Kościoła jest nieodzowna. Pokazywał, że bez Niej ewangelizacja świata nie może się powieść. A nade wszystko dawał osobiste świadectwo o Jej matczynej opiece nad współczesnym Kościołem w drodze, formułując nowy maryjny tytuł: „Gwiazda nowej ewangelizacji”: „Wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem Ją [Maryję] i przyzywałem jako «Gwiazdę nowej ewangelizacji». I dzisiaj wskazuję na Nią jako promienną Jutrzenkę i niezawodną Przewodniczkę na naszej drodze. Raz jeszcze mówię Jej: «Niewiasto, oto dzieci Twoje», wtórując słowom samego Jezusa (por. J 19,26) i wyrażając Jej synowskie przywiązanie całego Kościoła”⁶.

Św. Jan Paweł II systematycznie i prosto, tj. bez żadnych obciążeń wskazujących jakoby na brak zaufania, odwoływał się do Maryi. Szczególnie widoczne jest to w osobistych modlitewno-ascetycznych praktykach Papieża. W proklamowanym kościelnym nauczaniu również jest obecna Matka Boża. Z Nią i do Niej Święty Papież pielgrzymował, nawiedzając sanktuaria maryjne, koronując Jej wizerunki, powierzając wierzący lud opiece Najświętszej Pani. Dla św. Jana Pawła II oraz dla

Watykański II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (21.11.1964) p. 63.

⁵ Jan Paweł II. *Encyklika Redemptoris missio o stałej aktualności posłania misyjnego* (7.12.1990) p. 92.

⁶ Tenże. *List apostolski Novo millennio ineunte na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000* (6.01.2001) p. 58.



całego jego długiego pontyfikatu Maryja rzeczywiście była „Gwiazdą” w najlepszym tego słowa znaczeniu. Gdziekolwiek był i cokolwiek mówił, czuło się, że Matka Boża jest blisko jego ust, serca i rozumu. Papieskie wezwanie *Totus tuus* zostało wypełnione.

* * *

Św. Jan Paweł II był człowiekiem Maryi. Na drogach jego życia Ona prowadziła go do Chrystusa. On również w Nim, w Jezusie, Jej Synu, odczytywał Jej kościelną maryjną „definicję”.

Poprzez to krótkie rozważanie dotknęliśmy trzech charakterystycznych obszarów papieskiego spotkania z Matką Bożą. Najpierw bardziej dogmatyczny, później moralno-społeczny, a na końcu duszpastersko-apostolski. Wszystkie te ślady inspirują, wszystkie otwierają i od wszystkich promieniuje jedno: w Niej, w Maryi, dostrzegamy „[...] skrawek «nowych niebios» i «nowej ziemi», które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa”⁷. Taka jest Matka Boża, Matka naszego Świętego Papieża i nasza Matka.

Summary:

The papal *Totus Tuus* is very meaningful. The whole life of St. John Paul II was characterized by the virtue of ecclesiolatry. Our Great Fellow Countryman loved the Church, and in the Mother of God he saw the most beautiful and exemplary part of this Church. Marian piety of John Paul II was visible in all areas of his life: personal and public. It was mature piety, both in theoretical-theological and practical-moral dimensions.

Key words:

John Paul II, Mother of God, Mother of the Church, *Totus Tuus*, Marian piety

⁷ Tenże. *Encyklika Ecclesia de Eucharistia o Eucharystii w życiu Kościoła* (17.04.2003) p. 62.